



# Xavian Delizia

Znakomity budżetowy monitor Bonbonus doczekał się bardziej rozbudowanej wersji podłogowej

**O**statni test niewielkich monitorów Bonbonus marki Xavian (w n-rze 2/13) utwierdził mnie w przekonaniu, że Roberto Barletta wciąż jest w formie, a pomysłów na dobre konstrukcje mu nie brakuje. Właściwie już podczas pierwszego zetknięcia z tymi monitorami zrodziło się pytanie – kiedy światło dzienne ujrzy bardziej rozbudowana, podłogowa wersja tych kolumn? I oto jest! Teraz w skład nowej serii Dolce Musica wchodzi dwa modele podstawowe, a mianowicie monitor Bonbonus oraz testowana konstrukcja podłogowa o nazwie Delizia. W ofercie jest jeszcze dwudrożny centralny zespół głośnikowy – Bonbonus C, a więc oznacza to, że na bazie tych kolumn można zbudować system 5.0, a do pełni szczęścia brakuje jedynie aktywnego subwoofera. Tak czy inaczej, zarówno monitory Bonbonus, jak i podłogowe kolumny Delizia są adresowane do mniej zamożnych klientów, mających jednak dość duże wymagania. Czeskie konstrukcje z włoską duszą wielokrotnie już udowodniły, że są w stanie sprostać takim oczekiwaniom. Kolumny Delizia zostały stworzone z myślą o pracy w większych pomieszczeniach, bo dysponują bardziej rozbudowanym układem głośnikowym niż Bonbonus. Roberto Barletta, założyciel i główny konstruktor Xaviana, nie poprzestał jednak na dołożeniu do dwudrożnego układu kolejnego stożka przetwarzającego pasmo średnich i niskich tonów, ale postarał się też o to, aby skonfigurować przetworniki tak, by uzyskać jeszcze lepsze efekty w budowaniu sceny dźwiękowej.

## Smukłe słupki

Testowanym kolumnom podłogowym z pewnością nie można odmówić urody. Jeśli komuś spodobały się proporcje małych monitorów Bonbonus, to nowe Delizie również przypadną mu do gustu. Skrzynki są identyczne pod względem szerokości i głębokości z monitorami serii Dolce Musica, ale oczywiście dużo wyższe – mierzą równe 90cm. Dwa stożki obsługujące pasmo niskich i średnich tonów mają teraz do dyspozycji znacznie pojemniejszą komorę rezonansową, a znajdujący się z przodu aluminiowy tunel bas-refleksu ma większą średnicę

– jego przepustowość dostosowano do pary głośników nisko-średniotonowych. Warto podkreślić, że stolarka prezentuje taki sam wysoki poziom, z jakim zawsze mamy do czynienia w przypadku produktów marki Xavian – dokładnie wykończone krawędzie, wizualnie spasowane listki forniru na obydwu kolumnach pod kątem układu słoików drewna czy wreszcie solidne lakierowanie – to cechy charakterystyczne dla tej czeskiej manufaktury. Wewnątrz skrzynek zastosowano poprzeczne wzmocnienia usztywniające ścianki oraz wytłumienie z ciasno upakowanej gąbki. Zwrotnica z filtrami znalazła się na tylnej ścianie, a w jej obrębie użyto wysokiej jakości elementów, jak kondensatory foliowe typu MKT i MKP oraz cewki powietrzne, zarówno w torze wooferów, jak i tweetera. Gniazda wejściowe są pojedyncze, połączane, a ulokowano je na samym dole w obrębie tylnej ścianki. Naturalnie do kolumn dołączono kolce wraz z nakrętkami kontrującymi i metalowymi podkładkami zabezpieczającymi podłogę przed porysowaniem.

## Głośnikowe trio

Zastosowane przetworniki są bardzo solidne jak na klasę cenową kolumn – produkuje się je we Włoszech według ściśle określonej specyfikacji na potrzeby zespołów głośnikowych serii Dolce Musica. Zarówno tweeter, jak i stożki obsługujące bas i tony średnie są dokładnie takie same, jak w podstawkowym modelu Bonbonus. Różnica jest taka, że Delizia posiada dwa stożki połączone równolegle, tak więc wypadkowa impedancja spadła z ośmiu (model Bonbonus) do czterech omów. Efektywność na poziomie 87dB nie zmieniła się, a kolumny potrzebują tylko nieznacznie więcej prądu do napędzenia niż Bonbonusy. Najważniejszy jest jednak sam układ głośnikowy, bo konstruktor zdecydował o zastosowaniu sprawdzonej symetrycznej kombinacji D'Appolito, mającej wyjątkowo dobroczynny wpływ na charakterystyki w zakresie rozpraszania fal akustycznych, zwłaszcza w pionie. Warto również podkreślić, że taka kombinacja głośnikowa gwarantuje lepszą reprodukcję głębi sceny dźwiękowej, co wiem również z własnego doświadczenia. Głośniki

## DETALE

- PRODUKT**  
Xavian Delizia
- RODZAJ**  
Kolumny podłogowe
- CENA**  
2.695 – 2.995 zł (para) w zależności od wykończenia
- WAGA**  
12,1 kg (szt.)
- WYMIARY**  
(SxWxG)  
160x900x200 mm
- NAJWAŻNIEJSZE CECHY**
- Pasma przenoszenia: 50Hz–20kHz
  - Częstotliwość podziału: 3kHz
  - Skuteczność / impedancja: 87dB/4Ω
  - Rekomendowana moc wzmacniacza: 30–120W
  - Wykończenie w naturalnym fornirze
- DYSTRYBUCJA**  
Moje Audio  
[www.xavian.com.pl](http://www.xavian.com.pl)

nisko-średniotonowe mają membrany z nasączonej celulozy, substancja ta przypomina nieco masę bitumiczną – ma za zadanie tłumić niepożądane rezonanse, przez co brzmienie staje się wolne od podbarwień. Magnesy tych głośników jak na średnicę membran są potężne! Rozmiary takich elementów, jak karkasy cewek o podobnej średnicy można spotkać w przetwornikach dysponujących dwukrotnie większymi membranami. Widać więc, że konstruktorowi tych kolumn zależało na tym, aby głośniki były wytrzymałe mechanicznie i mogły przenosić spore moce pod ciągłym obciążeniem, bez obawy o termiczne przeciążenie. A nad tym czuwa dodatkowo układ wentylacyjny wykonany w formie nawierconego tunelu w centrum układu magnetycznego, ale też otwartej przestrzeni pod dolnym resorem centrującym karkas z cewką względem biegunów magnetycznych. Jeśli chodzi o kopułkę, to ma ona średnicę 26mm, a wykonana jest z nitek tekstylnych zanurzonych w substancji przypominającej silikon. ➤



## Organicznie i przestrzennie

Odnosząc się do testowanych nie tak dawno, podstawkowych konstrukcji Bonbonus, śmiało mogę stwierdzić, że Delizie poszły o krok dalej, jeśli chodzi o rozpiętość brzmienia i przede wszystkim stereofonię. Bas zyskał na głębi i choć dodatkowe 5Hz (w danych technicznych) w dół może wydawać się niewielką wartością, to jednak kolumny te są nie tylko w stanie zagrać odczuwalnie niżej, ale też zdecydowanie lepiej niż małe monitory sprawdzają się w większych pomieszczeniach. Jak wspominałem w teście Bonbonusów, monitory świetnie sprawują się w małych pokojach i nie strasze im są trudne warunki akustyczne. W bezpośrednim porównaniu to jednak nieco droższe Delizie wygrywają pod względem kreowania zjawisk przestrzennych. Podczas odsłuchu wyraźnie słyszałem, że głębia sceny, a więc drugi i trzeci plan, były budowane zdecydowanie precyzyjnie. Lepiej zogniskowane, ale też większe, kreślone grubszymi liniami. Delizie lubią grać przy wysokich poziomach głośności, lepiej radząc sobie z przekazem niuansów w zakresie makrodynamicznym. W kwestii równowagi tonalnej jest podobnie jak z monitorami, tzn. podłogówki są równie kulturalne. Brzmiały zdecydowanie ciemniej niż jaśniej, co wynika przede wszystkim z ich specyficznego strojenia. Bardzo mi się spodobała ta maniera, ponieważ rzadko się zdarza, żeby kolumny za podobne pieniądze tak wykwiennie odtwarzały każdy dźwięk w zakresie wysokich tonów, pozwalając rozkoszować się każdym, nawet najkrótszym wybrzmieniem i delikatną kremową charakterystyką, zwłaszcza gdy do głosu dochodzą nieco cięższe dźwięki w obszarze najwyższej położonych częstotliwości. Tak kulturalnie brzmiące kolumny można śmiało łączyć z dużo droższą elektroniką niż ta, z myślą o jakiej zostały zaprojektowane. Podłogówki Delizia to bardzo dobra propozycja dla ludzi rozpoczynających dopiero swoją przygodę z hi-fi i poszukujących własnego stylu, ale też uczących się słuchać muzyki. Czeskie kolumny zamiast ostrego łomotu, niemającego nic wspólnego ze zrównoważonym i wyrafinowanym przekazem, pozwalają zanurzyć się w każdy dźwięk i zatrzymać się przy nim nieco dłużej, aby móc zajrzeć w jego strukturę. Ważne jest również to, że czeskie podłogówki całkiem dobrze współpracują z elektroniką nawet tą niezbyt starannie dobraną. Po pierwsze wcale nie są takie trudne do napędzania, a po drugie nawet z przejaskrawionymi wzmacniaczami mogą pokazać muzykę

od ładniejszej strony. Ich dużą zaletą jest to, że głośnik wysokotonowy został umiejętnie zespolony z obydwooma towarzyszącymi mu stożkami, przez co docierający do słuchacza dźwięk sprawia wrażenie nierozzerwalnego, organicznego i jednolitego, a to pozwala dobrze zabrznieć zwłaszcza instrumentom akustycznym. Tak więc słuchanie jazzu czy małych składów symfonicznych za pośrednictwem czeskich kolumn może się okazać sporym zaskoczeniem i to na plus!

## Z wielką chęcią do grania

Oprócz tego, że Delizie prezentują wysoką kulturę brzmienia, rzadko spotykaną w budżetowym przedziale cenowym, to są jeszcze dość dynamicznie brzmiącymi kolumnami. Oczywiście nie są to takie demony szybkości, jak konstrukcje marki JBL, Paradigm czy też Klipsch za porównywalne pieniądze. Ale nie można im odmówić serca do grania tym bardziej, że ich przekaz rytmiczny nie cierpi na niedostatki, zwłaszcza kiedy słucha się za ich pośrednictwem



**Kolumny serii Dolce Musica, a więc model Bonbonus, Bonbonus C oraz Delizia, są dostępne w niezwykle szerokiej palecie wykończeń. W podstawowej wersji można wybrać spośród trzech naturalnych oklein, a także – co jest rzadko spotykane – z aż dziewięciu kolorów pastelowych. Oczywiście tak jak w opcji z wykończeniem podstawowym, również i w tym drugim wypadku bazą jest naturalny fornir, a potem odpowiednio się go lakieruje. Skrzynki wyposażono również w maskownicę mocowaną za pomocą ukrytych w przedniej ściance magnesów, tak więc fronty kolumn są wolne od jakichkolwiek mocowań.**



żywiłowej muzyki. Delizie lubią, jak się je „pogoni” wzmacniaczem przy wyższych poziomach głośności, ale są to kolumny wymagające zdecydowanie mniejszych dawek prądu od wzmacniacza niż droższe zespoły głośnikowe znajdujące się obecnie w katalogu czeskiego producenta, przede wszystkim konstrukcje oparte na przetwornikach marki Scan-Speak, jak XN Piccola czy też XN Carisma. Dzięki temu, że Delizie nie są aż tak łase na prąd, za ich pośrednictwem można uzyskać dość głęboki i punktowy bas, stosując nawet niedrogie amplifikacje. Podczas testu wykorzystałem amerykańską integrę marki AMC model XIA oraz dużo droższy włoski wzmacniacz Goldenote S1. W obydwu wypadkach trudno mówić o oszałamiającej mocy, ale waty, jakie wyprodukowały te urządzenia, okazały się w zupełności wystarczające, aby słuchać nie tylko pięknie brzmiącej gitary akustycznej Alana Taylora, ale też poczuć potęgę brzmienia „Tubular Bells II” Mike’a Oldfielda. Delizie nie są wymagające, jeśli chodzi o ustawienie, jednak żeby uzyskać głębię charakterystyczną dla układu D’Appolito, należy je lekko dogiąć tak, aby główne osie promieniowania przecinały się mniej więcej w punkcie odsłuchu. Tak ustawione skrzynki nie muszą mieć zbyt dużo miejsca za sobą, nawet w pomieszczeniach o powierzchni ok. 25m kw. warto je dosunąć bliżej ściany, bo wtedy dodatkowo na głębi zyska zakres niskich tonów.

Jeśli więc dysponujecie większym pokojem i nie narzekacie na brak miejsca, to warto pomyśleć o tym modelu, zwłaszcza że dzięki szerokiej palecie barw dostępnego wykończenia skrzynek każdy może wybrać coś dla siebie, np. pod kolor ścian czy mebli. Do tego brzmienie tych kolumn można porównać do smaku dobrego, ale nie-przesłodzonego ciasta – można spożyć je w dużej ilości bez obawy, że nas zemdli - przez co można ich słuchać godzinami. **Arkadiusz Ogrodnik**

## HI-FI CHOICE WERDYKT

### JAKOŚĆ DŹWIĘKU



### JAKOŚĆ/CENA



### JAKOŚĆ WYKONANIA



### WYSTEROWANIE



### OCENA OGÓLNA



**PLUSY:** Staranne wykonanie, nie wymagające wobec wzmacniacza. Przestrzenne, precyzyjne lokalizacja dalszych planów, zrównoważone i kulturalne, a zarazem dość dynamiczne.

**MINUSY:** Dla miłośników bardzo słabego i jasnego brzmienia mogą być zbyt ciemne i stonowane.

**OGÓLNE:** Łącząc zalety monitorowego brzmienia Bonbonusów, rozbudowując je jednak o lepiej rozciągnięty bas i lepiej zorganizowaną przestrzeń